

Wczoraj piłkarze Romy dali w końcu swoim fanom powody do zadowolenia i na Stadio Olimpico pokonali zespół Torino 2-0. Oto jak zawodnicy oraz trener drużyny z Rzymu mówili o wczorajszym spotkaniu.

TOTTI na swoim blogu

- Na tym etapie sezonu musimy absolutnie postarać się o serię dobrych wyników. Jesteśmy mocną drużyną i potrzeba nam teraz regularności i ciągłości, żeby zebrać punkty i awansować w tabeli. Wygrywając z Torino zrobiliśmy pierwszy krok w tym kierunku. Torino nie przegrało do tej pory na wyjeździe. To dobrze zorganizowana drużyna, właściwie ustawiona na boisku i zdolna utrzymać niewielki dystans między swoimi formacjami. Także mecz z Pescarą w niedzielę nie będzie łatwy, zwłaszcza z uwagi na to, jaki okres przechodzą teraz nasi rywale. Musimy być skoncentrowani i skuteczni, nigdy nie opuszczając gardy.

ZEMAN na konferencji prasowej

Pana zdanie na temat rzutu karnego? Jak Pan oceni występ swojej drużyny?

ZZ: Zagraliśmy dobry mecz. W pierwszej połowie mieliśmy 5-6 okazji bramkowych, nie ryzykowaliśmy też z tyłu. Staraliśmy się prowadzić grę i to nam się udało. Karnego widziałem 4 razy. Dla mnie były dwa faule, więc powinniśmy mieć 2 karne.

Tworzycie dużo okazji brakowych, ale z trudem trafiacie do bramki rywali...

ZZ: Nie zawsze się udaje, ale jeśli do tej pory zdobyliśmy 30 goli, to znaczy, że umiemy strzelać. Normalne jest, że chciałbym, aby wszystkie okazje zmieniały się na bramki, ale nie udaje się to nawet Barcelonie.

Na koniec meczu pojawił się napis do Pana skierowany, który zaskoczył wszystkich: „Zeman, czemu się śmiejesz?”

ZZ: Nie widziałem go i nie rozumiem. Mam nadzieję, że to byli kibice Romy, a nie inni. Kibic powinien pomagać drużynie i tym, którzy dla niej pracują.

Balzaretti nie wydaje się w formie.

ZZ: Czasem gra na 10, a dziś na 5. Ale średnia i tak jest dobra. On bardzo się przykłada i nie oszczędza na boisku dla swojej drużyny. Dużo zrobił w fazie defensywnej. W ataku popełnił trochę błędów.

Lamela, Florenzi i Marquinhos świetnie sobie radzą razem.

ZZ: To trzech świetni gracze. Nie chcę robić rankingu, ale Marquinhos to rocznik 94 i nikt się nie spodziewał, że będzie grał tak umiejętnie i z takim zaangażowaniem.

Pjanic - grał o wiele lepiej po zejściu Tottiego?

ZZ: To nie ma związku. Dziś grali daleko od siebie, inaczej niż na początku sezonu, kiedy może trochę deptali sobie po palcach. Pjanic zagrał mecz, którego się spodziewałem, choć stracił brzydko 3-4 piłki, po których poszły kontry. Jeszcze brakuje mu trochę wyczucia, choć nigdy nie negowałem jego umiejętności. Będzie coraz lepszy, podobnie jak reszta grupy.

Lamela doznał urazu. Co mu się stało?

ZZ: Został kopnięty w pierwszej połowie w akcji, która mogła się skończyć rzutem karnym. Kostka sama się przecież nie skręca...

Czy błędem jest powiedzenie, że Roma wygrała wtedy, kiedy najmniej na to zasługiwała?

ZZ: Dla mnie drużyna dużo tworzyła. Może w pierwszej połowie więcej, ale też w drugiej. Wam wydaje się, że jest inaczej, choć Torino oddało tylko 2 strzały.

Wygrana przekreśla derby, w kalendarzu teraz dwa wyjazdy - Pescara i Siena. Czy możemy w końcu zobaczyć Pana Romę?

ZZ: Ja moją Romę widziałem zawsze poza meczem z Juve. Drużyna zawsze reagowała, grała, tworzyła. Więcej niż rywale. Niestety zapłaciliśmy za błędy indywidualne, a nie zespołowe. Mamy nadzieję, że uda nam się teraz utrzymać koncentrację. Mówię od 4 miesięcy, że ta drużyna jest mocna.

ZEMAN dla Roma Channel

Z Torino trzeba było mieć dużo cierpliwości...

ZZ: Drużyna bardzo dobrze odczytała mecz, w obronie i w ataku. Szkoda, że nie wykorzystali okazji z pierwszej połowy. Występ moim zdaniem należy jednak ocenić pozytywnie. Drużyna pokazała wolę walki.

Romie sprawiła także, że Torino niewiele stworzyło. Bradley dobrze bronił, ale gra dobrze także na boku. Gdzie go Pan woli?

ZZ: Ja wolę go jako pośrednika. Mogę wykorzystać jego szybkość. Dziś się poświęcił, choć dobrze wprowadzić się na to miejsce. Zrobił nawet więcej niż oczekiwałem.

Dzisiejszy mecz nie był spektakularny.

ZZ: Zaczęliśmy dobrze. Z biegiem czasu trochę się cofnęliśmy i zrobiliśmy kilka kontr. Jestem zadowolony. Nie straciliśmy bramki. To pomaga podbudować morale.

Marquinho, kiedy wchodzi w mecz z biegu, potrafi zrobić coś dobrego...

ZZ: To ruchliwy gracz. Lubi takie wejścia. Jest dynamiczny, biega w tę i z powrotem, kiedy przejmie piłkę i ruszy do przodu, staje się groźny.

Pjanic jeszcze nie w pełni pokazuje możliwości? Dziś kilka razy starał się asystować.

ZZ: Naszym defektem jest granie piłki do przodu. Taka piłka to strata, bo pozwala ruszyć z akcją rywalom. Pjanic jeszcze tego nie opanował. Stara się znaleźć ten „trójkąt”. Jest już blisko, ale potem się nie udaje i nagle się okazuje, że nasza drużyna jest odsłonięta.

Karny?

ZZ: Był. Podobnie jak był w pierwszej połowie na Lameli. Musiał on opuścić boisko właśnie po tym zagranu.

Z Pescarą czeka was ważny mecz.

ZZ: Wszystkie mecze są trudne. Ale to spotkanie bardziej zależy od nas niż od nich. Ja nie chciałbym do tego wracać, ponieważ to moi przyjaciele i przeżyliśmy razem wiele satysfakcji. Ale piłka to piłka. My pojedziemy tam, żeby zagrać jak najlepiej.

Po derby potrzebna była wygrana?

ZZ: Wygrane są potrzebne zawsze. Cieszy mnie dzisiejsza. Ten tydzień był dodatkowo trudny dla drużyny, ponieważ mamy 3 zawieszonych i 2 kontuzjowanych.

MARQUINHOS dla stacji radiowych

Twój kolejny świetny występ. Dzisiejsza wygrana była ważna po derby?

M: Tak. Chcemy zawsze wygrywać. Pięknie jest wygrywać w tych barwach. Jeśli gramy w piłkę w koszulce Romy, to chcemy zawsze wygrywać.

Podbiłeś serca wszystkich, zwłaszcza trenera, który teraz wystawia Cię w pierwszym składzie...

M: Nie spodziewałem się tego, ale ciągle ciężko pracuję. Stoję twardo na ziemi, mam spokój w głowie. Koledzy z obrony pomagają mi i dlatego czuję się dobrze i jestem szczęśliwy tutaj w Romie.

Jak daleko ty sam czujesz, że możesz zejść? Roma może awansować do LM?

M: Tak, na to właśnie pracujemy. Nie jest łatwo. Ta liga nie jest prosta. Wszystkie mecze są trudne, ale pracujemy zawsze spokojnie i z optymizmem, żeby wygrywać.

BRADLEY A ROMA CHANNEL

Trudny mecz z Torino, które do tej pory nie przegrywało na wyjeździe. Trzeba było cierpliwości...

B: Tak, to zgrana i zorganizowana drużyna. Ciągłe byli zamknięci. Ale w drugiej połowie zagraliśmy bardzo dobrze. Staraliśmy się ciągle prowadzić grę i udało nam się strzelić dwie bramki.

Udaje Ci się dobrze włączać w ataki. Mógłbyś nawet więcej strzelać.

B: W innych drużynach strzelałem gole. Może tutaj jestem bardziej na środku niż tam, ale to trener decyduje, a ja gram na każdej pozycji dla dobra drużyny.

Grasz często. Spodziewałeś się tego?

B: Tak. Kiedy trafiasz do nowej drużyny, chcesz się od razu pokazać. Ale nigdy nie wiesz, ile czasu będzie trzeba na aklimatyzację. Celem było przyjechanie tutaj, gra i pomoc drużynie.

Teraz Pescara. Ale Roma musi grać przede wszystkim sama z sobą. Dziś wieczorem zrobiliście krok do przodu także pod względem mentalności.

B: Tak. Musimy być gotowi na kolejną bitwę. Oczywiście jeśli wierzymy w siebie samych, to możemy wygrać.

ZEMAN dla Mediaset

Tydzień po derby jest zawsze trudny. Dziś zagraliście dobry mecz?

ZZ: Myślę, że tak. Zaproponowaliśmy dobra piłkę, z wieloma okazjami bramkowymi, dobrą grą w obronie. Jestem zadowolony.

Gdyby to przeciw Romie odgwiszono takiego karnego jak dziś?

ZZ: Przed chwilą widziałem go z bliska. Co tu mówić. Podobnego dostało w meczu z nami Udinese...

Ale to był rzut karny o niezbyt jasnej dynamice...

ZZ: Moim zdaniem piłkarz był popychany z tyłu, a więc był rzut karny.

Teraz czekają was dwa wyjazdy z dwoma drużynami w waszym zasięgu...

ZZ: My staramy się zawsze grać dobrze. Łatwe mecze nie istnieją. Dziś drużyna dała mi dużo zadowolenia. Dziś nie lało i można było grać w piłkę.

Destro błyszczał dziś najbardziej, choć w mecz wchodził z biegu...

ZZ: Zawsze mnie krytykują, że zostawiam go na ławce. Dziś miał dobrą okazję.

Co Pan powie o Pjanicu?

ZZ: Moim zdaniem grał dobrze. To piłkarz wartościowy technicznie. Dla mnie pozostaje istotnym graczem.

Wyjaśniliście sobie tamto zdanie?

ZZ: Mamy dobre relacje.

Pana napastnicy nie grają zbyt długimi piłkami?"

ZZ: Masz rację. Wolalbym, żeby grali bardziej w polu karnym.

Ta Roma jest drużyną inną niż Pana zwykłe zespoły...

ZZ: Tworzymy okazje bramkowe. Osvaldo na przykład. Balzaretti też dobrze wchodzi, ale czasem brakuje mu nogi do uderzenia.

Kibice gwizdali na was na początku meczu...

ZZ: To normalne, że kibice Romy nie wybaczą złych wyników. Zwłaszcza w derby.

Jaka jest Pana opinia o tej piłce zatrutej polemikami na temat decyzji sędziów?

ZZ: Polemiki były zawsze i będą zawsze. To jasne, że po każdym meczu ktoś ma jakieś zastrzeżenia.

FLORENZI dla Roma Channel

Wywalczyłeś sobie miejsce i przeszedł do przodu w wielkim stylu.

F: Staram się zapewnić sobie miejsce przez cały tydzień dając z siebie wszystko. Dziś jesteśmy szczęśliwi. Cieszymy się z wygranej ze względu na nas samych i na kibiców.

Umiesz utrzymać stałą formę na wysokim poziomie.

F: Nie jest to łatwe, ale dzięki kolegom jakoś mi się udaje.

Byłeś blisko strzelenia gola...

F: Tak. Miałem trochę pecha. Może uderzyłem zbyt mocno. Ważne jest, żeby tworzyć okazje. Przyszłym razem będzie lepiej.

Roma dziś bardziej myśląca.

F: Tak. Torino przyjechało tu zagrać swój mecz, a nie zamykać się. Ale my bardzo dobrze ułożyliśmy ten mecz.

W drugiej połowie byłeś jednym z najlepszych na boisku. Byłeś zmęczony?

F: Trochę, ale w normie. Trener podjął swoją decyzję i ja to szanuję w pełni. To była zwycięska decyzja, ponieważ Marquinho wywalczył rzut karny.

Co sobie powiedzieliście z Zemanem, kiedy schodziłeś z boiska?

F: Powiedział mi, że widział mnie już biegającego z wywieszonym językiem. Ale ja jestem stworzony, żeby zawsze grać i zawsze dawać z siebie wszystko.

PJANIC dla Mediaset

Po derby potrzebna była wygrana...

P: Wiedzieliśmy o tym. Dziś wieczorem zagraliśmy dobry mecz. Mieliśmy wiele okazji bramkowych.

Twój drugi gol z kolei. Czego Ci jeszcze brakuje?

P: Nie wiem. Zapytajcie trenera. Ja pracuję ciężko na treningach i chcę grać. Szanuję decyzje trenera i zawsze jestem do jego dyspozycji.

Teraz potrzebna jest ciągłość...

P: Tak, to konieczne. Punkty są bardzo ważne w tabeli. Teraz musimy pojechać do Pescary po wygraną, choć nie będzie łatwo. Musimy poważnie podejść do meczu, nawet jeśli oni nie są teraz w łatwej sytuacji, ponieważ zmieniają trenera.

Autor: kaisa